

# KURJER KRAKOWSKI.

Kurjer wychodzi codziennie rano z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

**Prenumerata wynosi:**

w Krakowie:		na prowincyi z przesyłką:	
Rocznie . . . 9-60	Kwartalnie . . 2-40	Rocznie . . . . . 12 złr.	
Półrocznie . . 4-80	Miesięcznie . . 1-80	Półrocznie . . . . . 6 „	
		Kwartalnie . . . . . 3 „	
		Miesięcznie . . . . . 1 „	

Za odosłanie 20 ct. miesięcznie

**Cena ogłoszeń:**

Za wiersz petitowy lub za jego miejsce, pierwszy raz 10 centów, za każdy następny zaś 5 centów. Nadstawane od wiersza petitowego 20 ct. Prospekta, cyrkularze dla prenumeratorów zamiejscowych po 1 złr. od 100 egz., dla prenumeratorów miejscowych po 50 ct. od 100 egz. Nekrologja po 10 ct. od wiersza.

**Ajencje Kurjera w Krakowie:**

Administracja „Kurjera“ (hotel Saski), główna trafiką na linii A-B, sklep Z. Skałskiego w Sukiennicach, handel Kuklińskiego w Sukiennicach, sklep Hessa w Rynku, handel Bajera ul. Grodzka, Ringel, trafiką ul. Grodzka, E. Gross ul. Mostowa, księgarnia Zuparskiego w Rynku, handel Elera ul. Karłowicka, Gronow ul. Zwierzyniecka, Frist ul. Florjańska, trafiką Markowicza ul. Florjańska, antykwarnia Hiamełbiana ul. Szpitalna, J. Horowitz ul. Łobzowska, drukarnia A. Koziańskiego na Podgórzu.  
We Lwowie ogłoszenia do „Kurjera“ przyjmuje „Centralne biuro Ogłoszeń“ ul. Kopernika l. 11.

Redakcja ul. św. Anny l. 9, I. piętro. Administracja w księgarni K. Bartoszewicza (hotel Saski).

**Cena pojedynczego Numeru 5 centów.**

**KALENDARZ.**

Dziś: Salomei królowej. Imię słowiańskie: Zbysława.  
Jutro: Romana i Barula. Imię słowiańskie: Stanisława św.  
Pojutrze: Elżbiety kr. wd i Placydy. Imię słowiańskie: Drogomira.  
Wschód słońca o godzinie 7 minut 20. Zachód o g. 4 m. 11. Długość dnia 8 g. 51 m.

**Redakcja „Kurjera“ przeniesioną została na ulicę św. Anny l. 9 — I. piętro.**

**Nowa resursa.** Klótnie i sprzeczki stronnictw naszych, jak tego niejednokrotnie dowiedliśmy, zużywają siły jednostek i całych grup ludzi dobrej woli. Sprawy najwyższego znaczenia dla kraju i społeczeństwa leżą odłogiem, — to, co nam zagraża jest lekceważone, ale o drobnostki gotowimy prowadzić „trzydziestoletnią wojnę.“

Do tak zwanych spraw piekących, których pomyślnie rozwiązanie winno leżeć na sercu każdego obywatela, należy kwestja żydowska. Kto choć raz rzucił okiem na statystykę wzrostu u nas ludności chrześcijańskiej, a żydowskiej, ten widzi rażąca nieproporcjonalność na korzyść ten ostatniej. Nie byłoby w tem nic złego, gdyby ze wzrostem tej ludności szedł w parze wzrost obywatelskiego poczucia, przywiązania do kraju i interesowania się jego sprawami. Ale przybytek ten, to przybytek mas ciemnych czujących się wiecznie gośćmi na żywiącej ich ziemi, gośćmi, dla których obojętne jest dobro ogółu.

Nie mamy bynajmniej zamiaru szeroko zastanawiać się nad tą kwestją, tu bowiem tak samo jak gdzie-

indziej pragniemy nie drażnić, a naprawiać co się da, zachęcać do pracy zgodnej nad usunięciem nieprawidłowości w naszym ustroju społecznym. Zastanawianie się nad tem: kto winien istniejącym stosunkom? — nie prowadzi do żadnego celu, może wywołać tylko niechęć, zawsze bezpożyteczną, a łatwo szkodliwą dla sprawy polemikę. Trzeba przyjąć fakt takim jakim jest i myśleć o zaradczych środkach.

Takim zaradczym środkiem może być i jest jedynie oświata ludności żydowskiej skierowana na właściwe tory. Kwestja to zbyt ważna, aby w luźnym artykule dziennikarskim można ją rozciąć lub wyczerpać. Ustawodawstwo krajowe ma tu obszernie pole do pożytecznego działania, a sejm galicyski jest rzeczą zając się operacją tego raka.

Nie wkraczając więc na pole zbyt obszerne i w sferę atrybucyj wielkich ciał rządzących naszymi galicyskimi losami, pragniemy tylko w swoim małym zakresie ostrzegać przed objawami groźnemi dla t. zw. sprawy asymilacji. Teorja ta zajmowała niegdyś szeroko umysły ludzi dobrej woli tak, chrześcijańskich jak i żydów, a przeniesiona na pole praktyki wydawała niewielkie, ale zawsze jakieś takie rezultaty. Mówimy tu naturalnie o asymilacji żywiółów inteligentnych. Dziś, ze smutkiem to wyznaczyć należy, starania około niej małym się cieszą powodzeniem, a właściwie, powiedzmy otwarcie, całkiem ich niema. A rezultatem tego jeszcze większy rozdział, nawet w życiu towarzyskim. Bo czemuż nazwać mamy jeżeli nie rozdziałem założenie „nowej resursy“ przeznaczonej specjalnie dla inteligencji żydowskiej? Złe to już bardzo być musi, wrogie stosunki między inteligencją chrześcijańską a żydowską snąc do potwornych doszły rozmiarów, jeżeli nawet na polu życia towarzyskiego, resursowego, a więc ograniczonego na czytaniu dzienników, grze w karty

i kilku jakichś większych zabawach — jeżeli na tem polu powtarzamy, inteligencja żydowska oddziela się murem chińskim od reszty społeczeństwa. Jest to fakt tak nienaturalny i tak wiele mówiący, a bodaj czy na naszej ziemi nie jedyny, że podnosimy go z ubolewaniem, zapytując samych siebie do czego na tej drodze dojść chcemy?

Znamy mniej więcej wszelkie resursy krakowskie i o ile wiemy, w żadnej przyjmowanie członków nie odbywa się na podstawie wyznania, lecz jedynie moralnej wartości pragnących do niej należeć. Co zatem wywołało potrzebę założenia „nowej resursy“?

Możeby to lepiej było wprost powiedzieć: „na żadnej drodze iść razem nie możemy, jesteśmy sobie obcy, wspólności dążeń nie mamy żadnych, porzucmy mrzonki asymilacji i stańmy wrogo naprzeciw siebie.“ Wiedziałyby się przynajmniej czego się trzymać i na co liczyć można.

Oto do czego nas prowadzi walka stronnictw, gubiących bryły złota zgody i poprawiania stosunków społecznych dla furi piasku, mającego służyć do zasympyowania oczu przeciwnikom politycznym. Na każdym polu praktycznym coraz mniej pracowników, ale za to rycerzy frazesów liczymy na kopy. Hasła, w imię których przed laty dwudziestu pracowano, spaliły się na popiół. Dziś „drobiazgami“ się nie zajmujemy, bo mamy przed sobą wybór członka wydziału, lub zrobienie na złość temu niegodziwemu Xowi, uchwalenie remuneracji dla miłego nam Zeta, lub postawienie na swoim w sprawie przekupki na Kotlewie.

Fakt założenia „nowej resursy“, drobny napozór, lecz nie w rzeczywistości, jest jednym przykładem więcej chorobliwości naszych stosunków, na które nikt nie szuka lekarstwa.

Co do nas chętnie odstąpilibyśmy wszystkim

**Na przyjemny temat.**

Mogę dziś służyć wiązką anegdot, osnutych na zajmującym temacie pocałunku...

Córka Gustawa Adolfa, królowa szwedzka Krystyna, nie cierpiała pocałunków. Mimo to wszakże, gdy gościła na dworze francuskim, była ścisłaną obficie, ponieważ tak nakazywała... moda. Nareszcie zawołała rozgniewana: „Co za pasję mają te damy, całować mnie bez ustanku. Chyba dla tego, że jestem podobną do mężczyzny!“

Podobną anegdotę przywiózł z Chin pewien oficer marynarki. W państwie słońca pocałunki są zakazane; dla płci pięknej stanowią słodką tajemnicę. Raz tedy ten... oficer rozgorzał afektem do młodej damy chińskiej i zażądał pocałunku. Ta nie zrozumiała, czego żąda, i nie pozostawało nic innego, jak tylko praktycznie wytłómaczyć istotę rzeczy. Przestraszona Lhasa uciekła do drugiej komnaty, krzycząc, że Europejczyk ją zjadł, lecz gdy się przekonała, że jeszcze żyje, wróciła i powiedziała, że jej się ten zwyczaj europejski bardzo podobał. Poczęła potem kwilić: „Pocałuj mnie“, co po chińsku znaczy: „*seen jine, mee-lee lee!*“

Pewien młody człowiek miał zwyczaj całowania w powietrzu. Gdy pewnego razu po herbacie w ten sposób uraczył rączkę gospodyni domu, rzekła ta cokolwiek obrażona: „Ależ nie czuje się wcale pańskiego pocałunku! Pan chyba całujesz nie w rękę, jeno obok.“ „Wybacz pani“ odpowiedział młodzieniec „ale pani masz tak drobną rączkę, że to się łatwo wydarzyć może.“

„Mój panie“ powiada młoda przystojna dama komisarzowi policji „właśnie ukradziono mi w wagonie kolejowym nr. 12517 zegarek. Gdybym też mogła napowrót otrzymać moją własność!“ Komisarz policji: „Czy jeszcze więcej co pani zrabowano?“ Dama zawstydzona: „Ach, i pocałunek“. Komisarz: „Bardzo dobrze. Zgłoś się pani wieczorem, a zwrócę według możliwości wszystko, co jej zrabowaniem zostało.“

Niedawno zmarły dziwak pozostawił dziwną statystykę. Oto zapisywał wszystkie pocałunki, jakimi swoją żonę obdarzył w ciągu 20-letniego pożycia. W pierwszym roku wynika olbrzymia liczba 35,500 czyli 100 pocałunków dziennie. W drugim roku o połowę mniej. W trzecim po 10 dziennie. Po pięciu latach tylko rano i na dobranoc. Później i tego już nie było! Taki jest los piękna na ziemi...

Adolf i Julja siedzieli obok siebie. Kochali się już dawno, lecz w tajemnicy przed rodzicami, bo Adolf był dopiero studentem i nie miał żadnego jeszcze stanowiska. Uczył Julję literatury. Raz był proszony na herbatę a przypadek posadził go obok Julji. Nagle zgasła lampa w chwili, gdy podawano makaron z serem parmezańskim. Gdy potem zaświecono lampę, Adolf siedział skromnie obok Julji, tylko na ich obliczach palily się rumieńce, a od ust do ust ciągnęła się nitka sera. Pocałowali się na prędce pociemku...

Znaną jest także bardzo ładna anegdota z życia belgijskiego męża stanu Frère-Orbana. Jako student zakochał się w pannie znakomitego rodu, ale rodzice nie chcieli jej wydać za młodzieńca o nieznanem jeszcze nazwisku. Raz atoli powiedziała mu kochająca

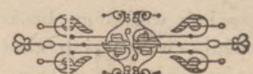
dziewczyna: „Gdy złożysz dobrze egzamin, przyjdź wieczorem do naszej łoży w operze.“ „A czy mnie tam przyjmą?“ „To już moja troska“. Frère złożył świetnie egzamin i przyszedł do łoży. Tu panna w obliczu całej publiczności gorąco złożyła pocałunek na ustach szczęśliwego młodzieńca. Oczywiście rzecz, że wkrótce potem ją zaślubił.

Pewne pismo nowojorskie opowiada następujący djalog dwojga młodych dziewcząt: „Czy całowałaś kiedy mężczyznę z wąsami?“ „Nie, ale to musi być bardzo przyjemnie.“ „Chodź, weźmiemy ojcowską szcztokę do czyszczenia butów i spróbujemy.“

A jak smakuje pierwszy pocałunek? Oto ustęp z pamiętnika młodej kobiety: „D. 20-go maja całował mnie Romeo po raz pierwszy! Zdawało mi się, że koło mnie jest pełno róż, płynących w miodzie, *eau de Cologne* i szampanie. Zdawało mi się, że coś na djamantowych nogach przelatuje przez moje nerwy. W moich żyłach czułam gondole z aniołami, a w całym ciele magiczne jakieś światło tężowe. I było mi słodko, niewysłowienie słodko...“

Na ten przyjemny temat dałoby się jeszcze więcej powiedzieć, ale...

Xps.



naszych trybunów, polityków, wielkich statystów i za dziesięciu dobrych lekarzy nadwątłego naszego organizmu społecznego.

## Sprawy krajowe.

**Druki sejmowe.** Marszałek krajowy rozesał posłom sejmowym następujące druki: Sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego za czas od 1-go lipca 1886 r. do końca czerwca 1887 r. Sprawozdania Wydziału kraj.: O krajowym funduszu szkolnym emerytalnym. O uregulowaniu obowiązków zakładania, rozszerzania, utrzymania i dozoru ementarzy. O nauczaniu języka niemieckiego w szkołach średnich. O utworzeniu sądu powiatowego w Sędziszowie, — wreszcie kilkanaście sprawozdań o terytoryalnych zmianach.

**Krótkość sesji sejmowej** od 24. listopada do 21. grudnia b. r. jest przedmiotem głównym dyskusji w naszych dziennikach. Wszystkie głosy publicznej opinii wyrażają niezadowolenie z tak szczupłego wymiaru czasu dla przyszłej sesji Sejmu krajowego, ale wypowiadają także nadzieję, że rząd pod naciskiem życzenia ogółu zmieni swe postanowienia co do terminu i przedłuży sesję po koniec stycznia. My solidarujemy się w zupełności z głosami dzienników i spodziewamy się, że „autonomiczne“ Ministerstwo nie zechce okrojować legislacyjnej kampanji sześciomilionowego kraju koronnego. Jeśli bowiem od wyznaczonego dla Sejmu czasu potrąci się święta i niedziele, to pozostanie za ledwie dwadzieścia dni na obrady dla ciała ustawodawczego królestwa Galicyi i Lodomerji z W. Ks. Krakowskim itd. Wszak to za mało dla życia konstytucyjno-autonomicznego?!

**Na budowę koszar** w 88 miastach naszego kraju, mających stałe załogi wojskowe, postanowił Wydział krajowy zaproponować Sejmowi utworzenie funduszu jednomilionowego, z którego udzielane będą bezprocentowe pożyczki gminom, a po ich zwroceniu fundusz ten będzie użyty na inne cele krajowe.

**Rada szkolna krajowa** uchwaliła między innymi: 1) zatwierdzić uchwałę Rady gminnej w Rumnie, według której język polski (zamiast ruskiego) ma być wykładowym w tamtejszej szkole ludowej; 2) nie uwzględniła próśby czterech gmin o wyłączenie ze związku szkolnego w Łapanowie; 3) postanowiła zorganizować pięć nowych szkół filialnych i etatowych.

**Wydatki krajowe za podrzutek.** Jak wiadomo, po zniesieniu krajowego zakładu podrzutek w Lwowie nie posiadamy od wielu lat tej potrzebnej w każdym większym mieście instytucji. A że podobne zakłady u nas bardzo zdałyby się, świadczą daty statystyczne. Oto w r. 1886 wypłacił fundusz krajowy 12.139 zł. 72 ct. za podrzutek, z tego wypłacono za 140 podrzutek we Wiedniu kwotę 10.401 zł. 83 ct. za podrzutek w Pradze 709 zł. 75 ct., słowem stopniowo kolosalne sumy. W ogólności z wydanej na podrzutek sumy pozostało w kraju tylko 1.002 zł. 14 ct., reszta poszła za granicę.

**Lwów.** W naszej Radzie miejskiej mogłaby się niebawem rozpocząć debata budżetowa, gdyby nie szlendrian w sekcjach i komisjach. Wygotowany przez magistrat preliminarz budżetu miejskiego na r. 1888 oblicza wydatki na 1,287.306 zł., dochody zaś na 1,211.570. Niedobór więc przyszłoroczny ma wynosić 75.726 zł. Przynajmniej stolica kraju powinna by należycie uregulować system gospodarstwa gminnego.

**Łancut.** Zeszłego miesiąca odbyły się tu wybory do Rady miejskiej. Z urny wyborczej wyszło 20 chrześcijan i 10 izraelitów. Chociaż wybory poszły spokojnie i prawidłowo, wniesiono przeciw starym zwyczajom protest, który nie pozwala Radzie ukonstytuować się. Jakkolwiek wypadnie protest, burmistrzem zawsze zostanie p. J. Cetnarski, który złożył wiele dowodów rozumnej gospodarki w naszej gminie, lubo jest mieszczaninem (wykształconym), swoim i taktem i pracą przewyższa innych.

**Rzeszów.** W naszej Radzie miejskiej pojawił się wniosek, aby w mieście zaprowadzić oświetlenie gazem. Jak wiadomo, prócz Lwowa, Krakowa, Stanisławowa i Tarnowa nie ma nigdzie więcej oświetlenia gazowego w miastach galicyjskich. Rada miejska uchwaliła starać się o wyjednanie u Sejmu przywileju na pobór 100% dodatku od podatku konsumcyjnego na dalsze 3 lata. W końcu przyszedł pod obrady wniosek sekcji, aby izraelski szpital tak z powodu bardzo niezdrowego położenia jak i wielkiej wadliwości budowy samej, a wreszcie z wielkiego braku miejsca, wskutek czego dla pomieszczenia wszystkich chorych musiano łóżka poskracać (!), w jaknajkrótszym czasie przeniesiono w inne zdrowsze miejsce. Tu dopiero powstał hałas ze strony izraelitów-radnych! Daremnie referent dr. Niesiołowski a nawet lekarz rzezonego szpitala p. Rotter wykazywali, że

szpital żydowski jest raczej „mordownią“, o którym powiadają po mieście, że gdy żydzi chcą pozbyć się jakiego chorego, to go tam porywają. Pomimo tego radni-izraelici starali się wmówić w obecnych, że to nie jest tak źle, że trzeba czekać na opróżnienie drugiego szpitala żydowskiego tp. Wobec takiej opozycji przyjęto pośredni wniosek, aby tam wysłał komisję z radnych i lekarzy się składającą. Postęp w sanitarnych stosunkach między izraelitami na prowincyi jest niemożliwy!

## KRONIKA.

**Przyjazd.** Zamianowany na miejsce hr. E. Gelderna, baron Schaller, podpułkownikiem inżynierii, przybył już do Krakowa i zamieszkał w domu prof. Straszewskiego, przy ul. Straszewskiego pod l. 2.

**Krakowskie towarzystwo łyżwiarzy** pod prezesostwem hr. Andrzeja Potockiego, pracuje już od 2-eh tygodni na stawach towarzystwa, położonych w ogrodzie hr. Antoniego Potockiego (obok botanicznego ogrodu). Budynki wszystkie będą odnowione, ogrzanie bufetu ulepszone, oraz wszelkie ulepszenia, które się okazały praktycznymi w innych miastach zaprowadzone. Ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa odbędzie się 20 b. m.

**W kaplicy** kościoła N. P. Maryi po lewej stronie od wejścia od ulicy Floryańskiej, gdzie się znajdują pomniki i popiersia zasłużonych duszpasterzy kościoła N. P. M., ustawionym został temi dniami pomnik wytwornego smaku, w stylu odrodzenia, przypominający zabytki tego rodzaju XVI. w., dla śp. ks. Zygmunta Goliana. Pomnik ma 8 stóp wysokości, 4 szerokości, wykonany z drobnno-ziarnistego piaskowca wapiennego i z pięknego marmuru czerwonego, z którego są pomniki na Wawelu. — Tablice są inkrustowane, a popiersie z białego marmuru kararyjskiego wykonał znakomity rzeźbiarz p. Gujski. Pomnik cały jest rysunku i wykonania pracowni p. Edwarda Stehlika.

**Kurs** dopełniający przy szkole wydziałowej żeńskiej, prowadzony świetnie przez dra A. Gettlicha, liczy obecnie dwa kursa, każdy o 20-tu godz. wykładowych tygodniowo, a koszta tej naszej wszechnicy dla kobiet kosztować będą gminę w roku przyszłym 3500 zł.

**Sprowadzeniem zwłok** Adama Mickiewicza, jak jużśmy o tem donosili, postanowiła zająć się młodzież akademicka. Na Walnem Zgromadzeniu Czytelnicy akademickiej wybrano przeto komitet złożony z akademików Butrymowicza, Grzybowskiiego, Miśki i Seinfelda.

**Komisja balneologiczna.** W poniedziałek d. 14. listopada odbyło się posiedzenie Komisji balneologicznej Tow. lek. krak. w celu wybrania Zarządu. Gdy dr. Władysław Sciborowski od roku 1880 pełniący obowiązki Prezesa, z powodu innych zajęć, stanowczo prosił o zwolnienie od przewodniczenia, wybrano prezesem profesora dra Izydora Kopernickiego, wiceprezesem profesora dra Karola Olszewskiego (dotychczasowego wiceprezesem, sekretarz docenta dra Antoniego Marsa.

**Formy papierowe.** Wzmiankę naszą w zeszłym tygodniu na tem miejscu uczynioną o formach papierowych z „Wyższego Zakładu nauki kroju damskiego Mme Marie“ we Lwowie, w lot pochwyił p. Kazimierz Niesiołowski, wszedł w układy z właścicielką tego zakładu, i dziś już w swoim Magazynie (Sukienice l. 24) sprzedaje te formy, wybornie i według najświeższych żurnali paryskich wykonane — i z skwapliwością też kupowane przez nasze panie, gdyż są bardzo przystępne w cenie.

Dr. K. Niesiołowski sprzedaje je po cenach oryginalnych, zadowalniając się skromnym rabatem komisowym, jaki ma od zakładu. — Zresztą p. K. N. przyzwyczał nas do cen niskich, a towarów wybornych, przezco magazyn jego zasługuje na jak największe poparcie, szanownych i pięknych czytelniczek.

**Towarzystwo lekarskie** ma się również zająć sprawą zbierania składek na pomnik śp. Dra Dietla.

**Bal Weteranów** odbędzie się dnia 1-go lutego 1888, na który prezes komitetu weteranów p. Konopka rozesłało przeszło 3000 zaproszeń.

**Radca budownictwa** p. Maciej Moraczewski, podczas swej ostatniej bytności w Krakowie, przyrzekł popierać jak najsilniej u wysokiego rządu wszelkie budowy wodne na Wiśle, zdążające do regulacji koryta, w szczególności od mostu Podgórskiego aż do Grzegórzek i od Skałki aż po Zwierzyniec. Ministerstwo odmówiło wprowadzić na jego wniosek ściegicia prawego brzegu Wisły pod Wawelem, natomiast zgodziło się w zasadzie, aby powyżej klasztoru Zwierzynieckiego, utworzonym było drugie koryto Wisły, któremby płynęła woda dopiero przy stanie wody wyższym nad dwa

metry. Choć niefachowi, musimy się i tak z góry zastrzedz, aby to było korzystnem dla gminy, gdyż woda w takich martwych korytach wysychając, przyczynia się do rozszerzenia malaryi czyli febry. P. M. Moraczewski przyrzekł również popierać u rządu jak najenergiczniej regulacją Wisły od Podgórza do Zawichostu, która według konwencji austriacko-rosyjskiej, jeszcze za nieprzyjaznych Galicyi rządów w r. 1793 wykonaną być miała. Otóż jest nadzieja, że za staraniem p. Moraczewskiego termin ten o wiele skróconym zostanie. Oczekujemy w tym względzie energicznego działania, i jeszcze raz działania!

**Konsensa** na restaurację, szynki i kawiarnie mają być rozdane jeszcze w tym tygodniu na posiedzeniu sekcji prawniczej magistratu. Spodziewamy się, iż rozdawnictwo to będzie jak najskrupulatniejsze i co do liczby jak najskromniejsze, a w szczególności, że nie otrzymają konsensu osoby takie, które otrzymawszy go, w kilka dni potem wydzi rżawiają takowy.

**Komisja statystyczna.** Na najbliższym posiedzeniu złoży p. dyrektor biura statystycznego Dr. Kleczyński najdokładniejsze sprawozdanie i wykazy statystyczne, co do liczby dzieci do szkół ludowych uczęszczać mających, a dające jak najdokładniejszy obraz z tej czynności. Będzie to pierwsza większa praca wykazująca stosunek tzw. analfabetów, tak w mieście naszym wielki, zwłaszcza, iż śp. Dr. Bochenek wykazał, że w gminie m. Krakowa jest 48 procent analfabetów. Na pracę tę asygnowała rada oprócz 2200 zł. które kosztuje biuro statystyczne nadto 100 fl. Będzie to więc praca zarówno dokładna i dobra, jak coroczne sprawozdanie fizyckie.

**Przykład godny naśladowania!** Urzędnicy gazowni miejskiej uchwalili zakupić na swoją własność jedną akcję „Banku ziemskiego“. Pierwszą ratę w kwocie 155 złr. już złożyli, a następne trzy raty mają być im strącane z pensji, o co odpowiednią władzę uprosili.

**Z teatru.** Precjoza Grigolatis, nadobna córka Hiszpanii i zachwycająca tancerka nadpowietrzna, uszczęśliwiała wczoraj Krakowian, który tym razem niezbyt jałkoś tłumnie pokwapili się do teatru. Więcej atoli uroda niezwykła, aniżeli same produkcje skrzydlatej baletniczki wzbudzały podziw i oklaski. Produkcje p. G. polegają na sztucznej wznoszeniu się w górę aż do stropu sceny, za pomocą nader zręcznej i dowcipnie urządzonej maszynerji, która pozwalała patrzącym mieć złudzenie, iż woltażerka wznosi się siłą własnych złotych skrzydełek.

Popis wlatywania urozmaicała p. Grigolatis zręcznymi pas baletowymi oraz próbą z tresowanymi gołębiami, które wypuszczane z galeryi na skinięcie swej władczyni zlatywały przez całe audytorjum i siadały jej na rękach i głowie. Z pomiędzy sześciu dostarczonych przez dyrekcję „uroczych“ towarzyszek baletowych, kilka dla efektu scenicznego śmiało pozostać mogło za kulisami.

Produkcje „latającej Wenus“ poprzedzono odegraniem jednoaktówek „Mąż od biedy“ i „Złoty cielec.“ W pierwszej z nich zbierali oklaski p. Lubicz oraz p. Sułkowska „Złoty cielec“ skłania nas do przypomnienia reżyserji obowiązku wzmocnienia repertuaru jednoaktówek. Ustawiczne powtarzanie rzeczy oklepnych dowodzi braku staranności i lekceważenia rzeczy, która domaga się poważniejszego traktowania.

**Nieostrożność.** Wczoraj o godz. 9 wieczorem obok klasztoru OO. Bernardynów na Stradomiu przejeżdżający chłop, zawadził o dorózkę Nr. 95 tak silnie, iż wywróciwszy ją rozbił szybko i przygniótł dorózkarzowi nogę chciał umknąć bezkarnie, jednak zdolano go uchwycić i oddać w ręce... władzy. Dorózkarz wiózł O. Bernardyna któremu ponieważ miał na sobie futro nie się nie stało.

**Włamanie się.** Dwaj oberwusy, Franciszek Pieprzyk i Walenty Mikodaeki, jeden liczący lat 13, drugi 14, wyjęli onegdaj wieczorem, z wystawy bazaru przy ul. Floryańskiej l. 44, — różne rzeczy galanteryjne, podważwszy ramę wystawy. Następnie udali się przez sieni domu, w którym bazar się znajduje, do tylnych okien, i tam wyważywszy deskę przytykającą do okna, wybrali ze sklepu, wielką ilość spinek, mankietów, i kołnierzyków.

Przytrzymani tego samego wieczora przez policję, przyznali się do winy i odstawieni zostali do sądu pow. dla spraw karnych.

**Z Warszawy.** Podburzanie włościan polskich przeciw szlachcie, zwracać się zaczyna rządowi rosyjskiemu. Dowodem tego jest świeży wypadek buntu włościan we wsi Grondy w powiecie łomżyńskim. Zjechał tam komornik sądowy dla wykonania wyroku nad włościanami, skazanymi na grzywny za przekroczenia w służebnościach. Daremnie wzywał komornik kilka razy włościan do zapłacenia kary, chłopci odgrazali się,

a nawet napadli na asystujących mu strażników policyjnych. Wtedy wezwał oddział z 21 strażników ziemskich, ale właścianie uzbrojeni w kije, drągi i motyki, uderzyli na strażników, którzy ulegli w nierównej walce i zmuszeni byli cofnąć się w miejsce bezpieczne. Nie wpłynęła też na uspokojenie się właścian przemowa komisarza właściańskiego, który spodziewał się powagą swego urzędu przyprowadzić ich do porządku. Obecnie zjechał do wsi sędzia śledczy wraz z naczelnikiem powiatu dla rozpoczęcia śledztwa. To skutki machinacji Czerkaskich! — W pogranicznych gminach od Galicyi będą od Nowego Roku wzmocnione posterunki straży granicznej, a wzdłuż Wisły otrzyma straż graniczna łódzie dla pogoni za przemytnikami.

**Z Poznanskiego.** P. Kutlicki rozparcelowuje swój majątek Waldowo rycerskie na 25 posiadłości. — Na jutrzejszy wiec w sprawie języka polskiego i religii przybyło już sporo obywateli z prowincyi do Poznania. W ogóle zdaje się, że wiec polski będzie bardzo liczny. — Nowo zbudowana kolej żelazna z Międzyrzecza do Międzychodu została już zrewidowaną urzędownie i o twarą będzie w d. 4-go grudnia br. — W Stanisławiu powstała „rolnicza i kredytowa spółka“, złożona z obywateli okolicznych i mieszczan polskich w Stanisławiu (w Prusach zachodnich).

**Z high-lifu angielskiego.** Wielką sensację wywołała w Anglii romantyczna historia wykradzenia. Bohaterem jest Percy Reginald Forster, jedyny syn i spadkobierca jednego z najznakomitszych magnatów królestwa. Ile lat liczy? Tylko siedemnaście. „Na pierwszy rzut oka“ zakochał się chłopiec śmiertelnie w szynkareczce Alicji Devitt i umknął z nią, niewiadomo dokąd. Wysłała się policja, aby wyszukać miejsce ich pobytu i wyszukała, ale zapóźno. Dnia 26-go października, młoda para wzięła ślub we wsi St. Marks. Teraz ojciec romantyka ogłasza w pismach, że nie będzie płacił długów swego syna.

**Dynamit** coraz częściej używany bywa do celów samobójczych. W tych dniach w kopalni pod Mysłowicami jeden z górników, zropaczony małym zarobkiem, spowodowanym jakoby tylko jego niedbalstwem, przymocował sobie do piersi nabój dynamitowy z lontem i zapalił takowy usiadłszy przed domem swego mieszkania. Skutki wybuchu były straszliwe; górnik został rozerwany w kawałki, a dom legł znacznemu uszkodzeniu.

**Zbyteczny podziw.** W pewnym towarzystwie mówiono o głosnej z piękności pani Y. Jedna z obecnych panien, zwróciwszy się do pana X., znanego malarza, dodała: „Prześliczne kolory twarzy u tej pani Y. — podziwiam zawsze ten cud natury!“ „Ja nie, bo kupujemy nasze farby w tym samym sklepie“ — odparł malarz.

**Drzewa owocowe** przy drogach. Kilkanaście Wydziałów powiatowych domagało się przed laty w petycjach sejmowych, wydania ustawy krajowej o obowiązkowym sadzeniu drzewek owocowych przy drogach publicznych. Towarzystwo ogrodnicze we Lwowie wypracowało nawet odnośny projekt ustawy. Jednak Wydział krajowy nie przyjął tego projektu za swój, i dopiero później zamierza z czasem podobnym wystąpić, albowiem z przeprowadzeniem noweli drogowej zrobił wcale niezachęcającą próbę.

**Kościół zapadł się** podczas nabożeństwa w Balan we Francji. Liczba osób ciężiej i lżej ranionych jest bardzo znaczna, nikt wszakże na miejscu śmierci nie poniósł.

**Kolonisci pruscy** w Galicyi... polonizują się! Oto na dowód tego przytaczamy dosłownie list jednego z nich, z opuszczeniem miejscowości i nazwisk osób.

List ten opiewa: „Do Zakład Kredytowy Ziemiński w Rzeszowie, D... Dnia 14/8 1887. Wir Endesgefertigte über-sende Arkusz posiadłości Gruntowy, u Nakaz płatniczy u. Nakaz płatniczy u. poświadczanie Zwierzchności gminy u. Wyciąg szczegółowy z Nr. 20. in D... u. die Bichel von die Włociański kasse so bitte meine Liebe Herrn die Güte zu gaben, u. 1000 fr. zu entlehen damit dass die Włociański kasse zu quitiren u. das Rest von die 1000 fr. mit selbst aus zu folgen und bitte gleich Antwort zu geben Zeuchnet mit viele Achtungsvolle zyczliwe Tomas s... ojszec. Jan s... sin.“

**Majowe chrząszcze** w wielkiej ilości ukazały się w okolicy Stockerau pod Wiedniem. Są zupełnie rozwinięte. Rolnicy z tego wnioskują, że przyszły rok będzie pomyślny.

**Trzy miliony** niewiast w Stanach Zjednoczonych w Ameryce pracuje samodzielnie. Z tych 600 tysięcy zatrudnia się rolnictwem, po większej części na polach bawelny na południu, 640 tysięcy pracuje po fabrykach, a 530 tysięcy po warsztatach. 280 tysięcy jest modniarek, a 200 tysięcy szwaczek; 60 tysięcy szyje ubiory dla mężczyzn, 690 tysięcy jest sprzedawczkami, nauczycielkami, niankami, i t. d. Mamy także 2.500 lekarzy płci żeńskiej. Wszystkie te pracujące kobiety są albo pannami jeszcze, albo wdowami a więc pracują dla siebie na utrzymanie, a nie „na chłopca“, jak się to u nas nieraz dzieje.

**Drogi śniadanie.** W podróży swej z Baveno do San-Remo następcą tronu niemieckiego z rodziną i świtą

spożył śniadanie na dworcu kolejowym w Alessandrii. Restaurator podał potem rachunek na 430 franków. Książę uznał, iż żądanie jest bezczelnie wysokie, i oznajmił, że sprawę każe załatwić konsulowi niemieckiemu.

**Szczególniejszy czytelnik.** „Co pan najchętniej czytujesz?“ zapytano pewnego otyłego smakosza. „Spis potraw“ — brzmiała odpowiedź.

**W sądzie.** Sędzia: Kradzież, którą popełniłeś, jest o tyle karygodniejsza, że popełniłeś ją w nocy! Obwiniony: Proszę pana Sędziego! przed rokiem zasądzając mnie, powiedział p. Sędzia, że zasługuję na tem surowsze ukaranie, ponieważ ukradłem w jasny dzień, a dziś ma być obciążającą okolicznością to, że ukradłem w nocy. Kiedyż więc należy krąść, żeby mieć prawo do okoliczności łagodzących?

## Wiadomości artystyczno-literackie.

**Wybrani zostali** na pełnym posiedzeniu Akademii Umiejętności w dniu 12 Listopada 1887 członkami: Kandydat ogłoszony na posiedzeniu publicznym d. 21 Maja 1886 roku, na członków korespondenta kraj. Wydziału III, Emil Godlewski prof. Szkoły rolniczej w Dublinach. Kandydaci ogłoszeni na posiedzeniu publicznym d. 20 Maja 1887 r. na członków czyn. kraj. Wydziału I: Kazimierz Morawski prof. Uniw Jag. na członka czyn. zagr. Wydziału I: ks. Biskup Krasiński, Baudouin de Courtenay. Na członków korespondentów: Jan Karłowicz, Wojciech Dzieduszycki. Na członków czynnych kraj. Wydziału II: Tadeusz Wojciechowski, Prof. Uniw we Lwowie, Wojciech Kętrzyński Dyrektor Zakładu narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. Na czł. czyn. zagr. ks. Biskup Likowski w Poznaniu. Na członka czyn. kraj. Wydziału III: Napoleon Cybylski, prof. Uniw. Jag. Feliks Kreutz, Prof. Uniw Jag. Julian Niedźwiecki Prof. Szkoły politechnicznej we Lwowie, obecnie Rektor tejże.

**Kazimierz Alchimowicz**, znany artysta malarz, pracuje nad wielkich rozmiarów plafonem, zamówionym do Petersburga. Szkic do tej pracy, wyobrażający „Wenus w kąpielu“, znajduje się na wystawie Krywulta.

**Wł. Podkowiński**, młody malarz, pracuje nad obrazem p. t. „Plac trzech Krzyży w Warszawie.“

**Redakcja Wszechświata** rozpoczęła już wydawnictwo zapowiadanej „Biblioteki przyrodniczej“ od doskonałego dzieła dra. Edwarda Strassburgera. t. „Krótki przewodnik do zajęć praktycznych z botaniki mikroskopowej.“ Praca ta, ozdobiona mnóstwem rysunków, wydana została z zapożyczenia kasy imienia Mianowskiego.

## DZIAŁ EKONOMICZNY.

**Pocztowe Kasy Oszczędności.** W Galicyi złożyto w ciągu października w dziale oszczędności 541 stron na 8.559 wkładek, razem 71,397. Zwrócono zaś w Galicyi 67,276, — pozostało więc tylko 4,121 zlr. jako nowy przyrost oszczędności.

**Konferencya kolei galicyjskich** we Wiedniu została odroczoną do d. 16. b. m. Prezydent br. Czedik wydał dla urzędników kolei państwowych rozporządzenie, w którym zakazuje im brać udział w agitacjach politycznych, narodowościowych i religijnych.

## WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Według wiadomości czerpanych z najlepszego źródła, car jest już w drodze do Berlina. — Książę Wilhelm wyjechał z Berlina do Wittenberga, jak się zdaje, na spotkanie cara. Tymczasem w Berlinie czynią się nadzwyczajne przygotowania na przyjęcie carskiego gościa. Są one jednak pokryte taką tajemniczością, iż prócz ogłoszonego wczoraj galowego obiadu i uroczystego przedstawienia w operze, inne szczegóły programu są zupełnie nieznané. Dotąd wiadomem jest to tylko, że Giers nie przybędzie wcale do Berlina: a więc entree z Bismarkiem zostało chwilowo zaprzeczone. W orszaku cara mają się znajdować: generał adjutant Ozarewicz, marszałek dworu ks. Obaliński i pułkownik Szeremetiew.

W Berlinie spodziewają się lada chwila cesarzowej Augusty, która nieco zdrowsza, powraca z Koblency.

Kampanią przeciw rossyjskim papierom usprawiedliwiają w Berlinie tem, że Rossya obsadza granice, austriacką i niemiecką, wojskiem — co musiało w sferach finansowych sprawić niekorzystne wrażenie, wpływając na obniżkę papierów rossyjskich i spowodować wczoraj obecnie w życie wchodzących postanowień.

Brudy wychodzące na jaw przy sprawie Wilsona nie mają końca. Zaledwie przebrzmiała wiadomość o zeznaniach pana Rochefort potwierdzonych przez pa-

nią de Seillière oraz panu Demach b. dyrektora u barona de Seilliere, depeza przynosi nowe odkrycie... Kilka dni temu zawiadomiono członków komisji, że pewne indywiduum posiada papiery, która wyraźnie stwierdzają istnienie w wątpliwosc obecnie podawanej spółki Wilsona z D'Andlau: bezpośrednim dowodem jest fakt właśnie temi listami udowodniony, iż ci panowie wyłudzi od właściciela ziemskiego z okolic Paryża 80,000 fr. za nigdy nie udzielony order. Zawiadomieni udali się natychmiast do sędziego śledczego pana Athalin, aby tenże poczynił odpowiednie kroki. Pan Athalin, który także niezbyt świetną rolę odgrywa w tej sprawie od chwili wykrycia antydatowania owych listów, uważał za stosowne tak działać, aby owo indywiduum zdołało dokumenty owe ważne usunąć. Pomimo to członkowie ankiety nie spuszczają tej sprawy z oka: chodziło bowiem o rzecz ważną: podobno ma być tam 27 listów, które według pana Laurent, są nader kompromitujące i mogłyby skłonić izbę na posiedzeniu dzisiejszem (17 b. m.) do dania zezwolenia na wdronienie śledztwa sądowego przeciw panu Wilson. Mówią powszechnie w Paryżu, że obok pana Wilsona będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej także sędzia śledczy Athalin, prefekt policyi Gragnon oraz pan Garon. Wśród tego Francya stoi wobec prawdopodobnego przesilenia prezydialnego. Czy ono nastąpi, czas pokaże; a będzie to zależnem od obrotu, jaki przybierze sprawa Wilsona. Tymczasem zanotować trzeba, że pan Grevy w organie swoim każe głosić, że do dymissyi się nie poda w żadnym razie.

## Własne telegramy Kurjera

**Wiedeń 16 listopada.** N. W. Abendblatt otrzymał depezę z Warszawy, że car w grzesny sposób odrzucił prośbę polskiej arystokracji aby w podróży carskiej przez Polskę „incorpore“ powitać go mogła.

**Petersburg 16 listopada.** Rzeczywisty tajny radca Stołypin udał się z polecenia ministra Giersa do Berlina.

**Berlin 16 listopada.** Jutro przybywa tutaj car. Ruch w stolicy z tego powodu jest olbrzymi. Policya i tajni agenci zarządzają wszelkie możliwe środki ostrożności. Książę Wilhelm wyjechał dziś naprzeciw carskiej pary do Wittenberge.

**Berlin 16 listopada.** Wkrótce ma być wydany rozkaz gabinetowy, powierzający Wilhelmowi, synowi następcy tronu, w zastępstwie ojca niektóre tegoż funkcje. — Mackenzie został telegraficznie znowu powołany do San-Remo z powodu pogorszenia choroby cesarzewicza.

**San Remo 15 listopada.** Cesarz brazylijski Dom Pedro wraz z małżonką i wnukami przybył w odwiedziny do niemieckiego następcy tronu, który oczekiwał gości u bramy ogrodu, gdzie się zatrzymały powozy i powitał ich serdecznie. Odwiedziny trwały pół godziny.

**Berlin 15 listopada.** Według Berliner Tageblatt następcą tronu kazał Mackenzie'mu do siebie przyjść, i wyraził mu najgorętsze podziękowanie i swe niezłomne zaufanie. W podobnym sensie pisała następczyni tronu do wybitnych osób w Niemczech.

**Paryż 16 listopada.** Deputowani zajmują się żywo przesileniem prezydenckim. Senat popiera na miejsce Grevy'ego Carneta.

**San Remo 16 listopada.** Niemieckiego następcę tronu odwiedzi temi dniami włoska para monarsza tudzież ich szwagrowie książęta Wales i Edinburg.

Główny redaktor i wydawca:

Kazimierz Bartoszewicz.

Odpowiedzialny Redaktor:

Bolesław Dembowski.

Wspaniały ilustrowany  
**KATALOG**  
Pierwszej Wielkiej Wystawy

SZTUKI POLSKIEJ

wyszedł w drugim poprawnym wydaniu.

Katalog stanowi piękne album artystyczne, podając kilkadziesiąt reprodukcji obrazów i rzeźb prześlicznie wykonanych w zakładzie Angerera. Druk wykwintny, papier chiński uzupełniają wytworną całość.

Katalog nabywać można po cenie 60 ct. przy wejściu na Wystawę Sztuki i w Księgarni K. Bartoszewicza w Krakowie.

FABRYKA PERFUM I WYROBÓW KOSMETYCZNYCH  
**Edwarda Kiernika**

magistra farmacyi

Kraków, Rynek, 1. 20, pałac ks. Jabłonowskiej.

NA WYSTAWIE PAVILON GŁÓWNY NA LEWO, DZIAŁ II GRUPA II-ta

poleca:

ako NOWOŚĆ perfumy: **Bukiet królewski**, **Bukiet z kwiatów krajowych** i **Wodę krakowską** (szczyt dobroci) oraz **Sulfidon (Regenerateur)** do przywrócenia siwym włosom koloru naturalnego. Wszelkie inne farby do włosów, wosów i brody, pomady w płynie i fixatury do farbowania i oczyszczania, oraz wszelkie przybory do tego w wielkim wyborze.

Zamówienia z prowincyi wyseła się odwrotną pocztą.

Wyszła świeżo nakładem K. Bartoszewicza najznakomitsza powieść  
Maurycego Jokaja

# BIAŁA DAMA

Cena dwóch tomów 1 złr. 80 ct. (dla prenumeratorów „Kurjera“ 1 złr. 20 ct)

# NIAGARA

powieść o 130 kobietach LEONA GOZLANA

wyszła nakładem księgarni K. Bartoszewicza w Krakowie

i jest do nabycia po cenie 80 ct. za egzemplarz,  
z przesyłką pocztową 90 ct.

Koncesyonowany Zakład Pogrzebowy

## A. Szafrński

ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 32.

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych rozmiarów

i posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

Telegramy: A. Szafrński, Kr ków.

## Pieśni polskie

najlepszy zbiór utworów patryotycznych  
wyszedł w trzecim eleganckim wydaniu nakładem  
KSIĘGARNI K. BARTOSZEWICZA w KRAKOWIE.

Cena egzempl. gustownie oprawnego z wybiem 1 złr., (pocztą 1 złr 15 ct.

### Antyki do sprzedania.

1. Szafa wielka gdańska m ssiw dębowa. Stół rzeźbiony dębem — drzewi podwójne inkrustowane kością słoniową i ciemniejszym drzewem.

2. Biórko renesansowe wielkie machoniowe, od dołu szafka z półkami, dwa pulpity z boków dwie szafki lustrowne w środku szafka tunel i wiele skrytek i szuflad ozdoby z białego alabastru.

3. Kredens wysoki wiśniowy u dołu i w górze szafy 10 szuflad.

Wiadomość Rynek Nr. 9 III. piętro.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że otrzymałem wielką ilość

### Papieru listowego

z kopertami i bez, jakoteż i **Biletów wizytowych**

w różnych kształtach i jakości i wykonuję druk na tychże po cenie nadzwyczaj niskiej.

A. Koziański

właściciel drukarni, ul. 21 Szewska.

### MASŁO

rozsyła codziennie świeżo w baryłkach  
**Netto 4 kilo za 3 fl. 80 majowe kuchenne kilo 3 fl. 60.**

franco za zaliczką.

Zarząd dóbr w Szczerowie.

### Płótno na worki

czysto konopne własnego wyrobu rozsyła po 21 ct. za metr.

Zarząd dóbr w Szczerowie.

### ŚLIWKI i POWIDŁA

prawdziwe tureckie świeże

nadeszły do handlu pod firmą

**H. KRETSCHMER**

w Krakowie

róg Rynku i ul. Szewskiej L. 2. poleca się również

**Bryndzę Węgierską** oraz **Bullion prawdziwy wołyński.**

Dwa pokoje z przedpokojem na 2 piętrze w domu  
1. 14 ul. Kanonicza każdego czasu do wynajęcia.  
Blizsza wiadomość na miejscu.

### Drobne ogłoszenia.

**Lekcyje** pojedynczej i podwójnej buchalteryi oraz języka niemieckiego, godzina à 50 ct. udziela się ul. Starowiślna pałac Puszcza Oficyjny 2ie I. piętro Kurs buchalteryi w trzech miesiącach.

**W Podgórzu** dom dwupiętrowy, ulica Lwowska Nr. 312 z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość tamże.

**Gospodynini** wydoskonalona w swoim zawodzie i gospodarstwie wiejskim życzy sobie przyjąć miejsce w mieście lub na prowincyi. Wiadomość ul. Zwirzyńska l. 17 pod literami J. Z.

**Biegły** w pojedynczej buchalteryi oraz korespondencye w polskim i niemieckim języku poszukuje kilku godzinnego zajęcia. Zgłoszenia w administracji pod K. B.

### Pociągi na kolejach żelaznych. od 20go Października br.

#### Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: osobowy o g. 10:46 rano, pospieszny o g. 9:26 wieczór, mieszany 10:57 wieczór, kurierski o g. 7:59 rano.  
Do Rzeszowa i Tarnowa lok. o 6:12 rano.  
Do Wieliczki: o g. 11:15 przed poł.  
Do Wiednia: pociąg kurjer o 6:55 rano, 9:37 wieczór, pociąg osob. o 5:37 rano, 9:20 przed poł., 3:00 po południu.

#### Przychodzą do Krakowa:

Z Lwowa: osob. 2:33 popoł., mieszany o g. 5:07 rano, pospieszny o g. 6:48 rano, kurjer o g. 9:35 wieczór.  
Z Rzeszowa: lokalny o g. 8:20 wieczór.  
Z Wieliczki: o g. 7:35 wieczór.  
Z Wiednia: pociąg kurierski o g. 8:48 wieczór, 7:25 rano, pociąg osobowy o g. 9:46 rano i o g. 9:50 wieczór.  
Z Prus: osobowy o g. 5:00 popoł. kurierski o g. 8:48 wieczór i osobowy o g. 9:50 wieczór.  
Z Warszawy: osobowy o g. 9:46 rano, osobowy o g. 5:00 popoł., kurierski o g. 7:25 rano

### Pociągi na kolei Transwersalnej.

#### Odchodzą z Podgórza Płaszowa:

O godzinie 8 minut 28 rano do Skawiny Oświęcim, Suchy, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza  
O godzinie 4 min. 34 po poł. do Skawiny-Oświęcim  
O godzinie 1 min 8 wieczór do Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

#### Przychodzą do Podgórza Płaszowa:

O godzinie 9 min 12 rano z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy.  
O godzinie 10 min 48 przed południem Skawiny, Oświęcim.  
O godzinie 6 min. 5 wieczór w Podgórzu 7:35 wieczór w Krakowie z Nowego Sącza, Suchy, Żywca.  
O godzinie 7 min 3 wieczór z Oświęcim, Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Żywca.

Odjazd z Tarnowa.  
3:55 rano do Zagórza, Orłowa, Żywca.  
2:58 popołudniu do Zagórza, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa.  
11:10 przedpołudniem z Żywca, Zagórza.  
11:30 wieczór z Żywca, Orłowa, Zagórza.

Papier z fabryki Czerlańskiej.

### Kursy pieniędzy i papierów publicznych. Kraków, 17 listopada 1887.

	placa	zadaja
Ruble rosyjskie papierowe za 100	110	111
Marki niemieckie	61 25	61 75
20-frankówki za sztukę	9 92	9 99
<b>Oblięi:</b>		
Za 100 złr. wartości imiennej oprócz kuponu bież.		
Galic. obligacye indemnizacyjne	103 25	104 50
4 1/2% gal. pożyczka krajowa	94 50	96
5% oblig. komun. gal. banku krajowego	100	100 75
<b>Listy zastawne:</b>		
4 1/2% listy gal. banku krajowego	95 25	96 25
5% galic. Tow. Kred. Ziem.	101	101 75
4 1/2% galic. Tow. Kred. Ziem. nieokr.	96	97 50
4% galic. Tow. Kred. Ziem.	92 50	96 50
4 1/2% galic. Tow. Kred. Ziem. 41 lat	91 50	92 50
4% galic. Tow. Kred. Ziem. 36 lat	91 50	92 50

	placa	zadaja
6% galic. Zakł. Kred. Ziem. 36 lat	98 50	99 50
5% galic. Banku Hipot. z 10% premii	102 50	103 50
5% galic. Banku Hipot. bez premii	99	100
<b>Losy:</b>		
Miasta Krakowa	19 50	20 50
" Stanisławowa	34	36
<b>Warszawa, 17 listopada 1887.</b>		
Za 100 — Rubli wart. imie. oprócz kup. bież.		
5% listy Tow. Kred. Ziem. I. serye duze	100	101
4% listy likwidacyjne	92	93

#### Telegramy:

Wiedeń, 17 listopada 1887.  
Renta wspólna pap. opod. 8-10 Akcyje kredytowe 278-10, Dukaty 5-93  
Berlin, 17 listopada 1887.  
Guldery austriackie 162-45, ruble 177-85